Nr. 106. — Rok 5. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego gwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności,Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy. za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec doohodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redkacja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, czwartek, dnia 7-go maja 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Oferty niemieckie.

Jak grzyby po deszczu rodzą się w umysłach niemieckich przeróżne kombinacje polityczne co do rewizji granic, zmian terytorjalnych — ba, nawet porozumień i sojuszów. Więc — jeżeli mowa o ostatnim czasie — najpierw zjawiło się na widowni politycznej jaskrawe w swym bezwstydzie, bo elementarne pojęcie o sprawiedliwości i zasadzie Traktatu Wersalskiego, ignorujące, i przeciwko pokojowi w Europie wyraźnie skierowane... żądanie rewizji zachodniej granicy Polski. Kwestja jednak czy ten przejaw zachłanności imperjalizmu niemieckiego nie był na razie balonem próbnym, bo zjawiły się jeszcze dwa inne projekty, a mianowicie albo zamiast ograbienia Polski zaspokojone będą apetyty Berlina przez wcielenie Austrji do Rzeszy niemieckiej, lub też otrzyma on z powrotem swe kolonje zamorskie.

Bogaty wybór — ani słowa. Wysunięcie trzeciego projektu być może ujawnieniem dawno w Niemczech nurtujących dążeń albo też chęcią zaszachowania Anglji, spekulacja na zdobycie jej opinji dla dążeń niemieckich w kierunku wschodnim „korytarza pomorskiego" itd. Za tem przypuszczeniem przemawia pare faktów, jak względnie spokojniejsze traktowania sprawy zwrotu kolonji, wysuwanej zapewne dla względów taktycznych oraz pewne powodzenie niemieckie na gruncie angielskim w przedmiocie „poprawy" granicy polsko-niemieckiej.

Zrodziły się jeszcze inne pomysły aż do karykaturalnego, do projektu sojuszu polsko-niemieckiego, przyczem odegrzano stary, lecz stale wysuwany plan: wystąpienia Niemiec w roli obrońcy Europy przed zalewem komunizmu, przed Rosją sowiecką, dla jej poskromnienia, rozćwiartowania, czy też tylko okrojenia.

Naturalnie jeżeli ta kombinacja się nie uda, to jest inna, również stara i również stale przyświecająca berlińskim rewizjonistom: sojusz z Bolszewją w celu zdławienia unicestwienia Polski i zgodnego pochodu monarchistów pruskich i komunistów moskiewskich za Ren, na Paryż, a — jeżeli „Bóg niemiecki" pozwoli — za Alpy, nad Adrjatyk, „das ewige Rom", no, a potem przez kanał na Londyn.

Nie jest to bynajmniej objaw ostatniej, powojennej doby, na karb której błędem byłoby kłaść różne zboczenia wynaturzonych Niemiec, naprzykład Haarmanna lub Denke'go. Uprawiali oni swe rzemiosło nie od dziś; znane są zboczenia seksualne w „wysokich" kołach niemieckich przed wojną (Eulenburg itd.), lubowanie się w krwi rozlewie ma swe stare jak świat niemiecko-pruski tradycje (krzyżactwo, „blutbad" gdański, tworzenie państwa pruskiego).

Obecne kombinacje: Pomorze lub Austrja, Austrja lub Kamerun; z Europą, Polską przeciwko Bolszewji albo też z Rosją przeciwko Polsce i Europie — to nieodrodne potomstwo przedwojennych planów, kiedy to Niemcom wszystko było jedno: czy iść z Francją przeciwko Anglji, lub też z Anglją przeciwko Francji, czy „den russischen Barbaren niederwerfen" (powalić barbarzyńcę rosyjskiego) czy też mu podać rękę w celu zawojowania „zgniłego Zachodu".

Sprusaczonym Niemcom zawsze i wszędzie chodzi tylko o to, aby coś wywojować, zagrabić, wytargować — choćby jakiś napiwek. Upodobania ich to do szachrajów żydowskich, którym też wszystko jedno, czy robić w bławatach, cukrze, nafcie czy w literaturze — aby jego handel szedł.

Ale handel polityczny Niemiec pachnie krwią, grozi zdobyciem oręża, rozdmuchaniem nieugaszonego zarzewia wojny. To też wobec ich hartmannowsko- (hasło: „Ausrotten" — wytępić) harmannowskich instynktów należy nam zachowywać się z wielką czujnością i być w pogotowiu, a Europie zastanowić się nad aktualnem dziś pytaniem, czy jest jakikolwiek sens mówić z Berlinem o gwarancjach i czy zamiast takich pertraktacyj nie mądrzejszem byłoby przyśpieszyć i pogłębić prace nad rozbrojeniem Niemiec, których imperjalizm doprasza się drutu kolczastego lub kaftana dla warjata.

Nad tem powinny pomyśleć rządy państw europejskich, które mniej lub więcej, dziś lub jutro — ale wszystkie są zagrożone przez iskry, krzesane w kuźni berlińskiej. W procesie uświadomienia sobie zawczasu groźnego niebezpieczeństwa powinny im pomagać w własnym i ogólnym interesie Polska i Francja, jako najbardziej zagrażone i lepiej hydrę wszechniemiecką znające.

Jako ludzie — którym tak drogi jest pokój, braterstwo narodów, postęp ogólnoludzki, chrześcijański — patrzymy ze smutkiem i współczuciem, jak nasz materjalnie wielki sąsiad Niemcy bez względu na swój imponujący rozwój techniczny coraz głębiej grzęzną w bagnie moralnem. Jakże daleko wstecz odbiegły one od tego czasu, tych ludzi: Goethego, Schillera, z których pierwszy wołał: więcej światła, a drugi szukał miejsca, gdzieby schronić się mógł pokój i wolność.

Współczesne Niemcy nic już wspólnego nie mają z ideałami tych największych swych myślicieli — poetów. Czczą ich wprawdzie ale od święta a na dzień powszedni spowijają się w mgłę konspiracji i na całym ich obszarze niemasz miejsca, gdzieby pokój znalazł przytułek albo wolność zakorzenić się mogła. Marzeniem ich jest pokój podpalić a swobodę u siebie i innych pogrzebać.

Te tendencje wyzierają z każdej oferty niemieckiej, kupczącej ziemią, frymarczącej żywym ludem. S. M.

Katastrofa kolejowa pod Starogardem.

Okropna w skutkach katastrofa kolejowa pod Starogardem w km. 403. linji kolejowej Tczew-Chojnice, wykorzystywana bywa przez niektóre dzienniki gdańskie do artykułów i korespondencji, mogących w niejednym kierunku wprowadzić w błąd opinję publiczną, gdyż nie przedstawiają one istotnego stanu rzeczy w sposób zgodny z prawdą, a nawet zawierają zmyślone opisy.

Przed zakończeniem wdrożonych ścisłych dochodzeń, Zarząd Kolei nie mógł prostować mylnych informacyj, gdyż uważał przesądzenie wyników badań urzędowych za wręcz niedopuszczalne. Obecnie jednakże, kiedy dochodzenia, prowadzone od 1 maja br. na miejscu katastrofy przez przedstawicieli władz sądowych, policyjnych i administracyjnych, oraz przez utworzoną umyślnie w tym celu Komisję z łona Ministerstwa Kolei, są zakończone, Dyrekcja Kolei poczuwa się do obowiązku ogłoszenia wyniku przeprowadzonych dochodzeń:

Stwierdzono niezbicie, że wykolejenie tranzytowego pociągu pośpiesznego Nr. 907 w nocy z 30 kwietnia na 1 maja br. było dziełem dobrze obmyślonego zamachu zbrodniczego, który polegał na tem, że niewykryci dotychczas sprawcy przerwali ciągłość prawego toru Swarożyn—Starogard przez usunięcie wszystkich czterech łubków styku szyn w km. 403, następnie przy pomocy dźwigu (windy), używanego do podnoszenia wozów i odpowiedniej wkładki drewnianej, które włożyli między prawą szynę lewego i lewą szynę prawego toru, wysunęli ten ostatni z pierwotnego jego położenia o około 8 cm. w stronę szkarpy nasypu kolejowego.

Nie potrzeba tłómaczyć, że pociąg pośpieszny, pędzacy z szybkością około 80 km. w tem miejscu, gdzie tor był rozłączony i wysunięty z normalnego swego położenia, musiał ulec wykolejeniu.

Dźwig (windę) użytą do zbrodniczego zamachu znaleziono w sąsiednim lasku, ukrytą pod suchą trawą i gałęziami sosnowemi. W pobliżu leżały trzy z czterech wyjętych z torów łubków, dalej kilka należących do nich śrub, drewniana wkładka, która służyła do usunięcia torów.

Pozatem wykazały dochodzenia, że ów dźwig (winda), jakoteż drewnianą wkładkę skradziono ze sąsiedniego majątku.

Wszystkie inne informacje, niezgodne z powyższem przedstawieniem stanu rzeczy, są zmyślone.

Zwłaszcza opowiadania o złym stanie nasypu kolejowego, spróchniałych podkładach, rzekomych skargach personelu parowozowego na niezadawalniający stan nawierzchni, a nawet wzbranianie się maszynistów jeżdżenia po tym torze, należy uważać za złośliwe wymysły.

Konsul niemiecki dziękuje władzom polskim.

Fakt ten zadaje kłam złośliwym twierdzeniom prasy niemieckiej.

Toruń, 5. 5. (PAT.) W dniu 4 maja w południe konsul Rzeszy niemieckiej złożył wizytę p. wojewodzie pomorskiemu, dziękując za współczucie, wyrażone z powodu katastrofy kolejowej pod Starogardem. Przedstawiciel Rzeszy niemieckiej podziękował przy tej sposobności za wszystkie zarządzenia, mające na celu niesienie pomocy dla ofiar katastrofy, podkreślając, że władze polskie, instytucje społeczne oraz urzędnicy i lekarze z nadzwyczajną gorliwością oddawali się akcji ratunkowej.

Czy się to nie skończy!

Znowu zamach na pociąg.

Warszawa, 6. 5. (A. W.) Według wiadomości z Łodzi pomiędzy stacjami Andrzejów i Gołobułów dokonano zamachu na pociąg osobowy w sposób podobny, jak pod Lublinem. Maszynista zauważył na torze stos kamieni i zdołał zatrzymać pociąg. Łódzkie władze rozpoczęły natychmiast śledztwo.

Kompromitująca oferta niemiecka.

Paryż, 5. 5. (Pat.) Według informacji „Matina", wysoki komisarjat francuski w Nadrenji jest w posiadaniu oferty, pochodzącej od berlińskiej Waffengesellschaft, proponującej niemieckiemu towarzystwu patrjotycznemu Nadrenji **stałe dostaczernie Mauzerów, haubic i samolotów.** Wszystko powyższe rozebrano na składowe części — aby jak mów i oferta — uniknąć zwrócenia uwagi szpiegów międzysojuszniczej komisji.

„Porozumienie polsko-gdańskie."

Według „Danziger Zeitung" trzeba skończyć z dotychczasową polityką senatu gdańskiego.

Gdańsk, 6. 5. (AW.) „Danziger Zeitung" w artykule pod tytułem „Ku porozumieniu" porusza potrzebę wzajemnego porozumienia między Polską a Gdańskiem. Podkreśla jednak, że Gdańsk musi pozostać niezależnym.

„Danziger Zeitung" jest jednym z organów senatora Fuchsa i dlatego nie bez znaczenia jest twierdzenie tego organu, że **w Gdańsku są koła wszechniemieckie, które niepotrzebnie wrzeszcza na cały świat o niemieckim Gdańsku albo manifestują tę niemieckość pochodami bojowych organizacyi niemieckich.** Celem artykułu jest obudzenie w kołach gospodarczych Gdańska przekonanie, że potrzeba skończyć z dotychczasową polityką senatu.

Niemcy chcą zaciągnąć nową pożyczkę.

Londyn, 5. 5. (Pat.) Telegraphen Comp. donosi, że rząd niemiecki zamierza w ciągu letnich miesięcy prosić państwo sojusznicze o przyznanie Niemcom nowej pożyczki w sumie półtora miljarda marek złotych, gdyż pożyczka Davesa jest już na wyczerpaniu.

STRAJK NA POWITANIE HINDENBURGA.

Berlin, 5. 5. (Pat.) Niemiecka partja komunistyczna propaguje ogłoszenie 24-godzinnego strajku generalnego w dniu przybycia marszałku Hindenburga do Berlina. „Rote Fahne" zaznacza, że myśl ta znajduje uznanie wśród robotników. Związki zawodowe i partja socjal-demokratyczna nie zajęły dotychczas żadnego stanowiska w tej sprawie.

POSEŁ KRÓLIKOWSKI ZRZEKŁ SIĘ SWEGO MANDATU.

Warszawa, 6. 5. (A. W.) Poseł Królikowski osądzony za przestępstwo na tle seksualnem zrzekł się swego mandatu poselskiego.

Hindenburg oczekiwany w Berlinie w dniu 11 maja.

Berlin, 5. 6. (AW.) Według nowych decyzji Hindenburg przybywa do Berlina dnia 11 maja. Wysiądzie on na dworcu przy Herrstrasse, gdzie oczekiwać go będzie rząd i delegaci wszystkich związków wojskowych. Stąd pojedzie on przez Kaiserdamm i Bismarckstrasse do pałacu prezydenta. Droga którą przejeżdżać będzie Hindenburg ma około 7 km długości. Tak długą drogę wybrano umyślnie aby umożliwić ludności całego Berlina wzięcia udziału w uroczystości powitania Hindenburga. Rząd czyni daleko idące przygotowywania do uroczystości powitalnych w których ma wziąć udział także korpus dyplomatyczny.

Zbliżenie angielsko-amerykańskie.

Bankiet na cześć ambasadora amerykańskiego w Londynie.

Londyn, 5. 5. (Pat.) Wczoraj w Pilgrimsclub, stowarzyszeniu zbliżenia angielsko-amerykańskiego odbył się bankiet, wydany na cześć nowego ambasadora Stanów Zjedn. w Londynie, Houghtona.

Premjer Baldwin scharakteryzował **zasługi, jakie położyła Ameryka dla sprawy powrotu Anglji do zasad parytetu złota**, zaznaczając, że ten krok już sam przez sie ma znaczenie bardzo wielkie dla całokształtu sprawy powrotu do normalnych stosunków gospodarczych świata.

W odpowiedzi na przemówienie premjera Houghton wskazał na konieczność wzajemnego zaufania i dobrej woli w stosunkach międzynarodowych. Mówiąc o **udziale Ameryki w pracy nad odbudową gospodarcza Europy**, ambasador Stanów Zjedn. oświadczył, że miara tego udziału będzie pozyskanie sobie przez Europę zaufania społeczeństwa amerykańskiego, które powinno mieć dostateczną pewność, że **Europa zarzuciła już metody destrukcyjne w swej polityce** i że wkroczyła obecnie na drogę pracy pokojowej około swej odbudowy.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych. — Minister Ratajski zapowiada nowe ustawy. — Kresy Wschodnie. — Ministerstwo Kolei. — Przemówienie ministra Tyszki. —

Warszawa, 5. 5. (Pat.) Przystąpiono do dalszych **rozpraw M. S. Wewn. Pos. Zwierzyński (ZLN.)** oświadczył się na wstępie za budżetem M. S. Wewn. po całym szeregu uwag krytycznych.

Pos. **Kiernik** (Piast) zarzuca rządowi, że nie wniósł do Sejmu dotychczas jeszcze projektów ustaw o prawach obywatelskich, o organizacji administracyjnej, nowej ustawy prasowej, ustawy o sądownictwie administracyjnem i o reorganizacji Policji Państwowej. Mówca krytykuje utworzenie sekcji komitetu politycznego, który jego zdaniem nie przyczyni się do poprawy administracji na wschodzie.

Z kolei zabrał głos **p. minister spraw wewn. Ratajski**, który z zadowoleniem stwierdził, że zamierzenia M. S. Wewn. są zgodne z wytycznemi, wyluszczonemi przez sprawozdawców. Żadna z rezolucji komisji budżetowej nie budzi poważniejszych zastrzeżeń rządu. Można je będzie wykonać w okresie budżetowym, o ile już nie są załatwione. Gospodarka jest coraz oszczędniejszą. **Koszta administracji** są minimalne, uposażenie urzędników powinno być podniesione. Dalej odpiera p. minister zarzuty, postawione w toku dyskusji. Następnie zapowiada wniesienie ustaw, których opracowywanie jest w toku:

1) o Policji Państwowej, przyczem obowiązek ponoszenia części kosztów utrzymania policji przez samorządy jest uchylony; projekt jest gotowy i w bieżącym miesiącu wejdzie do Sejmu;

2) o widowiskach, którą uzgadnia się obecnie w ministerstwie;

3) ustawa prasowa;

4) ustawa o ustroju władz administracyjnych;

5) ustawa o postępowaniu administracyjnem;

6) ustawa o postępowaniu karno-administracyjnem;

7) ustawa o podziale terytorjalnym państwa.

Rozpoczęto też pracę nad organizacją urzędu stanu cywilnego, z czem łączy się sprawa ślubów cywilnych i rozwodów.

Drugą sprawą jest rozgraniczenie podatków między państwem a samorządami, dalej aktualną jest sprawa zaprowadzenia w całem państwie **sądów administracyjnych**.

Co do rozmieszczenia liczby urzędów w województwach i reorganizacji tych urzędów na kresach, minister oświadcza, że rząd zamierza zwinąć województwo nowogródzkie, przemianować delegaturę rządu w Wilnie na województwo, wreszcie utworzyć starostwo w Mołodecznie. Co się tyczy wypadków nadużyć i niedbalstwa organów, p. minister stwierdza, że każdy taki wypadek jest ścigany z bezwzględną surowością. Dobór urzędników odbył się w tempie szybkiem. Skargi na zbyt częste i dotkliwe kary administracyjne uważam za słuszne i drogą okólnika poleciłem stosowanie kar miernych.

Co do zarzutów, stawianych **policji**, to nie można zaprzeczyć, że w tak licznym korpusie nieraz nie dość wyszkolonym, muszą się znaleść jednostki skłonne do nadużyć, ale muszę podnieść z całym naciskiem, że władze naczelne nie puszczają bezkarnie najmniejszych nawet przekroczeń służbowych. Dobór sił policyjnych odbywa się stale i skutecznie.

Każdy obywatel naszego demokratycznego państwa cieszy się równą ochroną praw, natomiast z bezwzględną surowością prawa spotkają się te nieliczne jednostki, które żyją z krzywdy innych i przygotowują zamachy na życie i mienie współobywateli.

W dalszej dyskusji przemawiał jeszcze pos. **Konecki** (Wyzw.). Mówca popiera wniosek pos. Pragera o skreślenie 100 zł. z etatu ministra spraw wewn., a dla wyrażenia nieufności względem całego Ministerstwa proponuje skreślenie funduszu dyspozycyjnego w kwocie 3 miljonów złotych.

Po przerwie przystąpiono do **budżetu Ministerstwa Kolei, który referował pos. Tabaczyński (ZLN.)**. Budżet wynosi w dziale eksploatacyjnym w dochodach 911 miljonów, w wydatkach 884 milj. zł. Główna zmiana, jaką komisja poczyniła w preliminarzu, polega na tem, że obniżono preliminowaną kwotę dochodów z przewozu osób, a podwyższono ją w dziale przewozu towarowego. Nadto wydatki **na żeglugę powietrzną** podwyższono o 1.700.000 zł., budżet inwestycyjny podwyższono w dochodach o 3 milj. zł., w wydatkach o 9 milj. zł. na budowę nowych linji. Wykonanie budżetu za rok 1924 wykazuje w niedoborze przeszło 30 milj. zł. Dochód nie osięgnął preliminowanej wysokości. Do tego przyczyniła się polityka taryfowo-handlowa, która zawsze pozostawała poniżej linji samowystarczalności kolei. Następnie referent zastanawiał się nad sprawą zbyt **licznego personelu na kolejach** oraz nad nieracjonalną gospodarką zapasami materjałów kolejowych.

Pos. **Bączkowski** (Chrześc. Dem.) oświadcza, iż zastój w przewozie kolejowym tłómaczy się w znacznej mierze nieodpowiedniemi taryfami. Dalej mówca krytykuje gospodarkę zapasami materjałów kolejowych, pozatem utrzymuje, że personel kolejowy nie jest należycie wykorzystany, natomiast do redukcji odnosi się z wielką rezerwą.

Pos. **Ostrowski** (Piast) wykazuje, że gospodarka kolejowa idzie po należytej drodze w celu osiągnięcia samowystarczalności. Mówca krytykuje taryfy tranzytowe. **Stronnictwo Piast głosować będzie za budżetem.**

Pos. **Michalak** (NPR.) domaga się od rządu wniesienia projektu ustawy o kasach chorych dla wszystkich pracowników kolejowych.

Pos. **Zagajewski** (ZLN.) zaznacza, że w kolejnictwie jest duży postęp pod względem ruchu, punktualności i wygody pasażerów. W sprawie katastrofy pod Starogardem mówca zbija zarzuty niemieckie, które są czynione w celu wyzyskania tej katastrofy dla celów politycznych.

P. minister kolei Tyszka, zabierając głos, oświadcza, iż przyjmując w roku zeszłym swój urząd, zwrócił całą energję swą i pracę na uzdrowienie finansów kolejowych. W wyniku p. minister otrzymał **przeszło 60 miljonów zł. czystego dochodu eksploatacyjnego**. W dziedzinie **polityki taryfowej** nastąpią zmiany na lepsze wówczas, gdy opracowane będą odpowiednie materjały statystyczne. Do komitetu taryfowego zaproszono najpoważniejsze powagi z dziedziny ekonomji politycznej. — **Pragmatyka** kolejowa będzie w tym miesiącu wniesiona na Radę Ministrów. P. minister protestuje przeciwko pomawianiu go o miękkość i niesprzeciwieniu się złu. W sprawach, zwłaszcza natury finansowej, p. minister prowadzi politykę twardą, zwłaszcza, o ile wymaga tego dobro kolejnictwa. Akcja oszczędnościowa bynajmniej nie przyczyniła się do zmniejszenia **bezpieczeństwa ruchu** na naszych kolejach. Pod tym względem stoi ono zupełnie **na wysokości zadania**. Niesprawność torów nie może być przyczyną katastrofy, jak niesłusznie zarzuca nam zagranica. Zmieniamy szyny i podkłady z **każdym rokiem więcej. Przyczynami katastrof są zamachy.** Ze sprawozdań **o katastrofie pod Starogardem wynika w sposób niezbity, że była ona dziełem zbrodniczego zamachu, przeprowadzonego przez jednolitą organizacje**, której rękę widać w innych katastrofach. Musimy wyciągać wszystkie siły, aby to uniemożliwić.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Pos. **Żółtowski** (Chrześc. Nar.) jako sprawozdawca zaznacza, że budżet na rolnictwo przewidziany jest w wysokości 36 milj. zł.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano

Artyleryjski bój w stolicy Bułgarji.

W walce komunistami bułgarskie wojsko i policja musiała użyć armat. — Krwawa bitwa w podziemnych korytarzach.

Korespondent „Kurjera Czerwonego" donosi z Rzymu: Obławy prowadzone wytrwale i konsekwentnie przeciwko miejscowym komunistom i agitatorom bolszewickim co dzień dają nowe wyniki.

Agenci Moskwy bronią się desperacko, każde więc wykrycie kryjówki amunicji lub podejrzanego o udział **w zamachu osobnika przynosi nowe ofiary.**

Strzały więc huczą, a kule świszczą w Sofji, zda się, nieustannie.

Ostatnia walka stoczona na przedmieściu Sofji była specjalnie zaciekła. W walce tej policja i wojsko musiały użyć nawet armat.

Podczas rewizji przeprowadzanych w dzielnicy zwanej „Trzy Fontanny" policja w jednym z domów zastała całą bandę komunistyczną, która przywitała policję strzałami i korzystając z ciemności nocy uciekła w stronę dzielnicy Kukiewicza.

Tam na drugim brzegu rzeki komuniści dostali się do podziemnych korytarzy, łączących niedawne tereny robót mostowych z rowami, okopowymi i zasiekami podmiejskimi. Wezwana z całej Sofji policja i oddział wojska otoczyły tę podziemną kryjówkę komunistów.

Na propozycję poddania się odpowiedzieli oni salwą karabinową. Żołnierze milicji trzymani zdala odpowiedzieli również salwą i regularna bitwa rozpoczęła się.

Wraz z innemi korespondentami zagranicznemi miałem możność obserwowania z okiem sąsiedniej fabryki tej bitwy na ulicach Sofji. Tym razem nie trwała ona długo i nie pociągnęła ofiar ze strony policji i wojska.

Sprowadzone armaty rozpoczęły wkrótce wytrwały ogień skierowany na wyjścia podziemnego tunelu, gdzie kryli się komuniści. Po siódmym strzale w podziemiach rozległ się straszny wybuch: to eksplodowała nagromadzona tam amunicja trafiona przez pocisk armatni.

Okazało się, że tunel ten był głównym składem broni. W pare minut po tym wybuchu cisza już panowała nad tunelem. Weszliśmy tam razem z żołnierzami.

W podziemnych korytarzach leżało ośm trupów. Widoczne było, że trzech spiskowców rozerwał wybuch amunicji.

Wojsko zwyciężyło — tak jest dotąd stale, ale walka jest ciężka i wykazuje jak doskonale i celowo przygotowali się komuniści bułgarscy wspomagani przez Sowiety do wywołania przewrotu i do założenia bomb międzynarodowego kalibru na Bałkanach.

Twarda natura narodu bułgarskiego zwycięży, ale walki długo twrać jeszcze będą i nieprędko umilkną strzały w Bułgarji.

Trzeci maj w Stolicy.

Tłumy wyległy od rana na ulice i place naszego grodu, aby brać żywy udział w podwójnem święcie. Królowej Korony Polskiej i wiekopomnej rocznicy Konstytucji 1791 roku.

Zaczęto zbożnie od nabożeństwa w archikatedrze, na którem obecni byli: Pan Prezydent, przedstawiciele Rządu, Sejmu i Senatu, mnóstwo różnych delegacyj oraz korpus dyplomatów, z Czcigodnym Nuncjuszem Ojca św., ks. Laurim na czele.

Koło południa odbyła się wspaniała rewja wojskowa na polu Mokotowskiem.

„Daj nam poczucie siły
I Polskę daj nam żywą.
By słowa się spełniły
Nad ziemią tą szczęśliwą.

Te słowa z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego **przyszły mi** na pamięć, gdym patrzył na te dziarskie, karne szeregi **znakomicie** wyćwiczonych, świetnej postawy, wojsk wszystkich gatunków broni, defilujących przed Panem Prezydentem. **Nie** mogliśmy się oprzeć wrażeniu, że to jest moc, o **którą rozbić** się muszą wszelkie zakusy naszych wrogów. Bo **nie jest to** tylko i wyłącznie siła materjalna, poza nią czujemy **tę moc** ducha, co w połączeniu z siłą fizyczną wytwarza **tę „moc** nieprzeparta", że użyjemy znów wyrażenia Wyspiańskiego.

Przed rewją Pan Prezydent rozdał ordery polskie **grono** wojskowych francuskich, szef zaś Francuskiej Misji **Wojskowej** w Polsce, **generał Dupont**, ordery francuskie **wojskowym** naszym.

Przez resztę dnia odbywały się najrozmaitsze zabawy w różnych punktach miasta, w myśl życzenia Pana Prezydenta, by się powszechnie w dniu tym weselono.

Doskonałą myśl mieli inicjatorzy sprowadzenia do Warszawy z Krakowa „Konika Zwierzynieckiego". Barwna ta, o podłożu historycznem, zabawa krakowska podobała się bardzo Warszawiakom. Zdaniem naszem i Grudziądz, oraz inne miasta postarać się powinny o urządzenie u siebie tego sympatycznego i patrjotycznego widowiska.

„Konik Zwierzyniecki", prastary zwyczaj krakowski datujący się od panowania Leszka białego ma w formach widowiska ludowego wyobrażać zwycięsko odparty napad Tatarów przez mieszczan krakowskich. W tradycję ustalonych zwyczajach z roku na rok objeżdża Kraków, wychodząc ze Zwierzyńca Tatar na ogromnym drewnianym koniu, przybranym w pstre czapraki, a otoczonym świtą pohańców, niosących transparenty z półksiężycami.

Na doroczne święto Polski Kraków przysłał Warszawie właśnie zwyczaj „Konika Zwierzynieckiego".

W starej kamienicy Fukierów, gdzie Zagłoba z Wołodyjowskim miód ciągnęli ze szklanic, — przygotowania. W sieni ustawia się już orkiestra Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej z Krakowa. W głębi, w izbach sklepowych stroją się „Tatarzy".

Tłum rośnie i wpatruje się w bramę domu Fukierów. Nagle wypada z niej srogi pohaniec na siwym koniu, przyodzianym w szkarłatne opony, dokoła inni pohańcy z buńczukami, chorąży ze sztandarem proroka, ze złotym półksiężycem w czerwone mpolu... parobczaki krakowskie.

„Konik" kłania się trzykrotnie domowi Fukierów, gdzie go przyjęto w gościnę, i rusza przez tłum, waląc buławą tych, co mu z drogi nie schodzą. Dąży naprzód do kamienicy Baryczków, gdzie mieści się Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości, potem przez Stare Miasto w dół ku Wiśle, na Bugaj, gdzie zatrzymuje się przed domem profesorów Uniwersytetu, przed gmachem P. K. O., wraca w ul. Jezuicką, skąd znów Świętojańską powraca na dalsze harce na Rynek Staromiejski.

Znów więc wali po łbach tych, co się nie rozstępują przed nim, a w tłumie rozbrzmiewa śmiech, żarty, krzyki, niby przerażone, a przecież pełne wesela.

Miłą dla wszystkich niespodzianką były radjokoncerty, których słuchać można było w kilkudziesięciu punktach miasta. Jako zupełna nowość, interesowały i w podziw nad genjalnością wynalazku wprowadzały wszystkich słuchaczy.

Orkiestry wojskowe przygrywały na placach, słuchane również z zajęciem przez ludność, w tych ciężkich czasach tak spragnioną uczciwej rozrywki i odświeżenia umysłu po troskach dnia powszedniego

Fermenty w rolnictwie Pomorza.

I.

Od pewnego czasu pojawiają się wiadomości rozmaite o przemianach i przewrotach, która mają się dokonać na Pomorzu, a szczególnie w dziedzinie spółdzielczej. Zapowiadano na zebraniach rolnictwa tworzenie nowych spółdzielczych organizacyj rolniczo-handlowych, zapowiadano stworzenie samodzielnego Związku rewizyjnego spółdzielni na Pomorzu celem uniezależnienia Pomorza od wpływów czy to Poznania, czy skądinead i oparcia się o własne siły.

Na czoło pracy tej nowej **wysunęły** się przedewszystkiem trzy organizacje rolnicze, **t. j.** pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe, **założone** i kierowane przez p. W. Hulewicza, Izba Rolnicza **w** Toruniu z dyrektorem Jeskem oraz niedawno założone Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, którego prezes p. Donimirski gorliwy w tej pracy **wziął** udział. Rozpoczęto założeniem Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego, które wzięło sobie jako wzór syndykaty rolnicze, istniejące w Małopolsce i Królestwie, zajmujące się mniej handlem zboża, a więcej dostarczaniem towarów spożywczych, narzędzi i potrzeb rolniczych, których brak w chwili założenia Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego niewątpliwie był wielki. Tym sposobem zgóry zaznaczył si ępodział pracy między istniejącemi u nas „Rolnikami", trudniącemi się handlem zbóż, płodów ziemnych, nawozów sztucznych, pasz i węgla a nowem Stowarzyszeniem.

Dowiedzieliśmy się o pertraktacjach, toczących się z Patronatem Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu wcelu usamodzielnienia Pomorza. Układy jednak się rozbiły. Dziwiliśmy się, że Patronat Spółdzielni w tej kwestji nie zajmował żadnego stanowiska w prasie mimo, że zwolennicy nowej organizacji spółdzielczej na Pomorzu na zebraniach i w agitacji bynajmniej nie szczędzili zarzutów pod adresem dotychczasowej organizacji spółdzielczej.

Dziwiliśmy się co prawda więcej, że nasza organizacje rolnicze na Pomorzu w czasie najcięższego kryzysu gospodarczego uważały za wskazane, rozpocząć walkę z starą i bardzo pożyteczna organizacją spółdzielczą i myślały o zakładaniu nowotworów, kiedy właściwie zdawaćby się powinno, że należałoby zespolić wszystkie siły i iść ręka w rękę, by jaknajprędzej kulejącą gospodarkę pomorską postawić na nogi.

Byłoby to niewątpliwie, zdaniem naszem, wyszło na korzyść rolnictwa na Pomorzu i dlatego wobec nowych haseł i projektów zachowaliśmy się w rezerwie. Dziś widzimy, że mieliśmy słuszność i że nie zawsze siły, doświadczenia i umiejętność ekonomiczna idzie ręka w rękę z zamiarami i projektami. Polityka gospodarcza nowych ludzi kilkakrotnie doznała porażek. Straty poniesione przez Pomorski Syndykat Rolniczy powstały z głównym udziałem Izby Rolniczej, Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego i ludzi z Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, wcale nie działają zachęcająco i nie dowodzą umiejętnego prowadzenia rolniczych spraw handlowych.

Ciekawe światło na całą sprawę rzuca okólnik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, wysłany w pierwszych dniach kwietnia do spółdzielni pomorskich, apodający informacje o stosunku Związku do akcji p. Hulewicza, Jeskego itd.. Uważamy, że całe społeczeństwo pomorskie ma prawo dowiedzieć się, co powinno sądzić o tej sprawie i dlatego okólnik ks. Patrona podajemy poniżej w całej niemal rozciągłości:

„**Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo Handlowe** zgłosiło swe wystąpienie ze Związku. Patronat na ostatniej sesji postanowił wystąpienie to przyjąć do wiadomości z skutkiem natychmiastowym.

Wyjście tej wspóldzielni z Związku zamyka trzyletni okres niewyraźnego jej stosunku do Związku. Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo Handlowe stale było niejako ciałem obcem.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe założono jako Spółdzielnię w początkach roku 1921. Inicjatywa do jego założenia powstała pod wpływem ludzi, którzy świeżo się na Pomorzu osiedlili, nie znali należycie tamtejszych Banków ludowych i „Rolników" oraz odrębnych warunków pracy i, — miast wejść do miejscowych Spółdzielni, w nich współpracować i, gdzie trzeba, je ożywiać, przeszczepić woleli na Pomorze wzory znane sobie z innych dzielnic. Żywcem przejęli wzór „Syndykatów Rolniczych", jakie istniały i istnieją w b. Królestwie, z właściwym zakresem pracy oraz z ich formą organizacyjną, polegającą na utworzeniu centrali w siedzibie województwa i sieci filij w miejscowościach mniejszych, co w b. Królestwie ma swe uzasadnienie w niskim poziomie uświadomienia gospodarczego ludności prowincjonalnej.

Stosownie do przyjętego wzoru Pomorskie Stowarzyszenie w handlowej działalności tem się różniło od „Rolników" na Pomorzu, że głównie trudniło się dostarczaniem dla rolnictwa artykułów żelaznych i jeszcze kilku innych, potrzebnych w gospodarstwie rolnem, traktując ubocznie handel płodami rolniczemi.

Działalnością swą Spółdzielnia objęła całe Pomorze, zakładając szereg filij, m. in. także w miejscowościach, w których już znajdowały się „Rolniki", nie starając się atoli wejść z nimi w bliższe porozumienie.

Towary swoje sprowadzało Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe z „Kooperacji Rolnej" w Warszawie, centrali handlowej tamtejszych „Syndykatów".

Ponieważ „Syndykaty" przeszedłszy na formę spółek akcyjnych, nie posiadają Związku rewizyjnego, a pozatem nie posiadają własnej centrali finansowej, przeto Pomorskie Stowarzyszenie Roln. Handlowe zniewolone było wejść z naszym Związkiem w stosunki w początku roku 1922, a na podstawie odbytej wizytacji, **przyjęte zostało do Związku w** czerwcu 1922 r., przyczem jednocześnie otwarto jemu kredyt w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Przyjęcie do Związku nastąpiło, mimo że ze strony „Rolników" pomorskich otrzymaliśmy zażalenie na Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe, iż występuje publicznie nieprzyjaźnie wobec Spółdzielni naszych, krytykując ujemnie ich działalność, w szczególności także działalność Zarządów i Rad Nadzorczych. Patronat postanowił jego przyjęcie w mniemaniu, że przy współpracy w tej samej organizacji Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe zachowa należytą lojalność wobec innych Spółdzielni. Jednak patronat zgóry w piśmie wystosowanym do Pomorskiego Rolniczo-Handlowego zastrzegł sobie poprawne zachowanie stosunku Pomorskiego Stow. Rlniczo-Handlowego wobec innych Spółdzielni i **pozostawienie opieki nad ruchem spółdzielczym na Pomorzu Patronatowi samemu.**

Przez cały czas należenia do Związku Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe wyłamywało się z pod wymienionego warunku, gdy naodwrót Patronat rozwój Stowarzyszenia popierał radą i kredytami w Banku Związku, a ponadto postarał się Stowarzyszenie wciągnąć do współpracy, przeprowadzając wybór jego członka Zarządu p. Wacława Hulewicza do Zarządu Oddziału Spółdzielni Rolniczo-Handlowych przy patronacie.

Mimo należenia do Związku, Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe inicjatywy swojej, odnośnie do spraw pomorskich, nie rozwijało na terenie Zwiazku, lecz stale podejmowało nieorganizacyjne **samodzielne kroki** wobec władz, instytucyj państwowych i społeczeństwa często dyskredytując działalność innych Spółdzielni i central naszych, co kilkakrotnie ze strony Związku wywołało monita, ponieważ kroki takie na zewnątrz powadze Związku i w konsekwencji interesom Spółdzielni szkodziły.

Z początkiem roku 1924 Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe, ratując przed niechybnym upadkiem „Pomorski Hurt Rolny", przekształciło tę instytucję, zakładając łącznie z zainteresowaną w niej „Pomorską Izbą Rolniczą" **„Pomorski Syndykat Rolniczy"** w Toruniu, w którym przejęło — **bez porozumienia się z Patronatem** — większość udziałów, przyczem m. i. w statucie nowej instytucji podano ją jako **centralę Spółdzielni rolniczo-handlowych na Pomorzu,** opierającą się o mający powstać **osobny Związek rewizyjny.**

Stworzywszy takie fakty dokonane w połowie roku 1924 przedstawiono mnie memorjał, dot. reorganizacji ruchu spółdzielczego na Pomorzu, proponując m. i. utworzenie Oddziału ruchu spółdzielczego na Pomorzu, proponując m. i. utworzenie Oddziału Patronatu na Pomorzu i zlecenie jego funkcyj **Pomorskiemu Stowarzyszeniu Eolniczo-Handlowemu w** Toruniu, któreby przez to niejako stało się **„Podpatronatem" dla wszystkich Spółdzielni pomorskich.**

Zrozumiałem odrazu, a jak się później okazało, słusznie, że propozycja ta służyć miała tylko do przygotowania pracy w kierunku utworzenia wspomnianego już osobnego Związku rewizyjnego. Założenie jego Pomorskie Stowarzyszenie, nie odczekawszy mej odpowiedzi, niebawem też **zapowiedziało w odezwie** do członków z dnia 15 sierpnia 1924 r., w której, nie krępując się przynależnościa do Patronatu w Poznaniu, zamieściło napaści na Poznań i Warszawę ! reklamowało „Pomorski yndykat Rolniczy".

Rozszerzając swoje wysiłki w kierunku czynności patronackich, Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe **działalność handlową,** swej centrali w Toruniu przelało na „Pomorski Syndykat Rolniczy", który z jego polecenia i **przy pomocy jego kredytów uzyskanych w Banku Związku,** zaopatrywał jego filje w towary.

Nie mogąc się zgodzić ani na nielojalne wystąpienie Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w stosunku do Patronatu i Spółdzielni związkowych, ani na niebezpieczne dla Spółdzielni samej powikłanie jej interesów finansowych z „Pomorskim Syndykatem Rolniczym" odbyłem wspólnie z wicepatronatami Związku w październiku ub. roku **w Toruniu konferencję z Zarządem** i Radą Nadzorczą Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego, na podstawie której Patronat określił jeszcze przed Sejmikiem ostateczne linje **wytyczne dla działalności** Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego i warunki, pod któremi dalsze jego pozostanie w Związku byłoby możliwem, idąc w wyrozumieniu dążności Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego do ostatnich granic.

Postawionym postulatom Spółdzielnia się nie poddała, wobec czego Patronat przystąpił do powolnego obniżania jej kredytu w Banku Związku Spółek Zarobkowych, co skłoniło ostatecznie Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe do złożenia swej deklaracji wystąpienia.

Jak z powyższego pobieżnego przedstawienia sprawy wynika. Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe z mniejszem, czy większem zamaskowaniem od samego początku rozwijało działalność dwulicową, prowadząc ją pod hasłem gospodarczej odrębności Pomorza i wciągając w nią organizacje, które powinny ściśle pilnować swej neutralności, jak: „Pomorską Izbę Rolniczą" w Toruniu i „Pomorskie Towarzystwo Rolnicze"

Wygórowanym życzeniom tych wszystkich organizacyj Patronat nie mógł zadośćuczynić, nie mając przedewszystkiem zaufania do dostatecznej znajomości spraw spółdzielczych u ludzi, którzy się wysuwali naprzód.

Że mieliśmy słuszność, nie mając zaufania do ludzi, kierujących ta akcją, dowodem najlepszym fakt, że „Pomorski Syndykat Rolniczy", przez nich założony i utworzony, wkrótce poniósł **duże straty** i, że akcjonarjusze oddać musieli około 75 proc. swoich akcyj „Kooprolnej" w Warszawie, tak, iż **„Pomorski Syndykat Rolniczy"** dziś nie jest **nicze mwięcej, jak ekspozyturą warszawskiej Sooprolnej".**

Samodzielność gospodarcza Pomorja, głoszona **dziwnym sposobem głównie przez ludzi świeżo na Pomorze** przybyłych, zatem głoszona demagogicznie, skończyła się na tem, że Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe, gdy ujrzało, że pobyt jego w naszym Związku już jest niemożliwym, **wstąpiło do Związku rewizyjnego w Krakowie, a** „Pomorski Syndykat Rolniczy", aby uchronić się przed bankructwem, sprzedać się musiał „Kooprolnej" w Warszawie.

Mimo tych oczywiście ujemnych wyników, w ostatnim czasie rozpoczęła się na Pomorzu nie przebierająca w środkach agitacja, celem wyraźnego oderwania Spółdzielni od Związku naszego, prowadzona przez „Kooprolną" w Warszawie, za pomocą Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo,Handlowego które, przelawszy działalność handlową na „Pomorski Syndykat Rolniczy" i, wyrzekając się w ten sposób swej właściwej pracy i racji istnienia, zamiast samo się zlikwidować, szuka innego terenu działania.

Próbę taką podjęto bez skutku z **„Rolnikiem" w** Tczewie, chcąc zamienić go na filję Stowarzyszenia.

Również do innych Spółdzielni już się zwracano, jak nas o tem Spółdzielnie same poinformowały.

Równolegle czyniono, aczkolwiek również bezskutecznie, zabiegi, mające nam przeszkodzić w staraniach naszych o kredyty dla Spółdzielni pomorskich, twierdząc, że rolnictwo pomorskie nie ma zaufania do tamtejszych Banków Ludowych. Wszystkie te objawy, nadzwyczaj niezdrowe, sprawiają, że na Pomorzu, gdzie wspólna praca organizacyj wszystkich najwięcej jest potrzebną, szerzy się ferment i ułatwia się pracę niemieckim organizacjom. Niezręczną zaś swą agitacją ludzie neirozsądni zamiast przyśpieszać rozwój i ulepszenie Spółdzielni, a temsamem umożliwić nagromadzenie w nich kapitałów i rozwinięcie żywej działalności, rozwój Spółdzielni polskich hamują".

W następnym numerze omówimy dalszy ciąg tej ciekawej sprawy.

Z bliska i z daleka.

P. ZAPAŁA NIE BĘDZIE WOJEWODA.

Warszawska „Rzeczpospolita" podaje, iż ministe Ratajski złożył na Radzie Ministrów wniosek nominacyjny na wojewodę stanisławowskiego wicewojewody Logesa. Wniosek wysunięty przez NPR. p. Zapały minister Ratajski wycofał.

GOŚCIE Z ESTONJI.

Gdańska „Baltische Presse" donosi z Tallina: Na ostatniem posiedzeniu konwentu senjorów sejmu estońskiego ustalono termin wycieczki parlamentarzystów estońskich do Polski na dzień 15 maja.

SAMOLOT W PŁOMIENIACH.

Czeski aeroplan wojskowy w Goedingu na **Morawach** spadł w płomieniach na ziemie. Ciała lotnika i **obserwatora** wyciagnięto zupełnie zwęglone. **Samolot ten,** niedawno otrzymany z naprawy, odbywał lot **próbny** w czasie którego zapaliła sie benzyna w zbiorniku, co było bezpośrednią przyczyną katastrofy.

*

— Kolejarze niemieccy w Gdańsku uchwalili **rezolucję domagającą** się obrony ich interesów, z powodu **żądania polskiego** zjednoczenia zawodowego, aby Dyrekcja **Kolejowa i** władze polskie bardziej uwzględniały **interesy pracowników polskich.**

*

— W tych dniach zawarty tu został **układ między Czechosłowacją a Francją w sprawie lotnictwa.** Strona techniczna i prawna tego układu jest już całkowicie opracowana. Układ ten jest ważnym etapem w rozwoju komunikacji między Pragą a Paryżem.

*

— Przybyli do Nancy **lekarze polscy,** odbywający wycieczkę po Francji. Na dworcu powitał ich rektor uniwersytetu Na cześć gości odbędzie się bankiet w ratuszu, poczem goście odwiedzą urządzenia szpitalne. Z Nancy via Strasburg lekarze polscy udadzą sie w drogę powrotną do kraju.

*

— Grupa złożona z około 30 **osób usiłowała opanować koszary w Rio de Janairo,** została jednak odparta i zmuszona do ucieczki. W sprawę te wmieszanych jest kilku **posłów** z opozycji.

Z życia harcerzy.

UDZIAŁ STARSZEGO SPOŁECZEŃSTWA W PRACACH HARCERSKICH.

Jak wykazuje sprawozdanie **Z. H. P.** za rok 1924 **wzrósł** i to stosunkowo poważnie udział starszego społeczeństwa w pracach harcerstwa. Wprawdzie jest on jęszcze **bardzo mały,** ale w porównaniu z poprzedniemi laty jest on znacznie wiekszy.

Prócz pracy samej, którą istotnie trudno dać w dzisiejszych czasach, społeczeństwo starsze przyczynia się do **zwiększenia** funduszów materialnych w trzech formach: **1. przez składki** członków współdziałających przy Harcerstwie **w Warszawie,** 2. daniną Kół Przyjaciół, **3.** ożywienie prac **w** zarządach **Oddziałów,** które 10% swych dochodów oddają **centralnym władzom** Z. H. P.

Składki członków współdziałających nie dały **nic, w roku** 1923 a w roku **1924 pokryły** 78 proc. ogólnych **wydatków** Naczelnictwa. Koła Przyjaciół Harcerstwa w roku **1923 pokryły** zaledwie 0,07 proc. ogólnej sumy **wydatków a w roku 1924** już 2,89 procent. Dziesięcina Zarządów **Oddziałów przyczyniła** się **w r. 1923** zaledwie w O. 14 **proc. do pokrycia wydatków,** ostatnie zaś 2, 13 **proc.**

Chociaż więc **powolny** ale **wzrost widoczny** jest. Przyszłość da pewnie jeszcze lepsze cyfry.

OŻYWIENIE AKCJI LOTERYJNEJ.

Loteria harcerska na budowę Stanicy w **Warszawie** znacznie ożywiła się **w ostatnich czasach. Być może jest to skutek** niedawnego Walnego Zjazdu **we Lwowie, a może wobec zbliżających** się imienin różnych Stanisławów i **Zofji** nastąpił masowe **wykupywanie losów, jako najodpowiedniejszych podarków. W każdym razie miny członków Komisji Loteryjnej są wesołe. Daj Boże aby do 15 maja wszystkie losy** były **sprzedane, a pieniądze przesłane do Warszawy.**

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Co może się przyczynić do ożywienia ruchu budowlanego.

Całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę z konieczności rozbudowy miast w Polsce, ale nie wszyscy wiedzą do jakiego stopnia sprawa ta jest rozpaczliwą. Dość powiedzieć, że w takiej np. Łodzi znajduje się 7 000 mieszkań jedno-osobowych, w których zamieszkuje po 9 osób w każdem.

Istnieją nawet takie pojedyńcze nory, naliczono ich w Łodzi przeszło pięćset,gdzie zamieszkuje przeciętnie 14 osób. A więc ludzie w takich razach chyba układają się warstwami.

Warunki wprost przerażające!

Komunizm i prostytucja lęgną się przedewszystkiem w tych lepiankach.

Jeszcze przed wojną stosunki mieszkaniowe w Galicji i w Kongresówce układały się fatalnie. W Kongresówce w większych miastach przed wojną wypadało przeciętnie cztery osoby na jedną izbę.

Wojna zniszczyła na terenie ziem polskich 1,785.305 budynków, w tem 27.000 domów mieszkalnych murowanych 499.850 drewnianych. Ogólna wartość zniszczonych budynków Min. robót publicznych p. Rypczyński oblicza na półtora miljarda złotych. ⅔ budynków, które padły w gruzy w czasie wojny światowej, zostały już odbudowane.

W rzeczywistości jeżeli przeliczymy to na ilość izb, okaże się, że zaledwie znikoma cząstka mieszkań została odbudowana. Większa część bowiem tych nowo powstałych domów, to skromne jedno lub dwu izbowe chaty wiejskie.

Odbudowa reszty zniszczonych budynków przez wojnę wyniesie przynajmniej 750 miljonów zł. p.

Obecne katastrofalne położenie mieszkaniowe spowodowane zostało: po pierwsze nienormalnymi stosunkami mieszkaniowymi z czasów przedwojennych — brakiem mieszkań robotniczych na terenie Kongresówki i Galicji, po drugie zniszczeniem wojennem, po trzecie zupełnym zastojem w budownictwie w okresie powojennym.

Podczas tego, kiedy Niemcy skorzystali z okresu inflacyjnego i w znacznej mierze się rozbudowali, my ten czas poświęciliśmy na bezpłodne i doktrynerskie spory na temat sposobu przeprowadzenia reformy walutowej oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Tymczasem powszechnie wiadomo, że brak mieszkań względnie gnieżdżenie się w nadmiernej ilości w nędznych norach prowadzi zawsze do zwyrodnienia rasy i to tak pod względem fizycznym jak i moralnym.

Względy socjalne, względy hygieny i moralności nie pozwalają trwać polskiemu społeczeństwu w dotychczasowej apatji i bierności. O ile nie chcemy doprowadzić do zupełnego upadku polskiej rasy, **budujmy domy!!**

Ale nie tylko powyżej wymienione powody przemawiają za przyśpieszeniem tej akcji, również względy gospodarcze odgrywają tu wielką rolę.

Te ostatnie najlepiej ujął p. premjer Grabski w tygodniku „Przemysł i Handel", gdzie mówi on:

„Ożywienie ruchu budowlanego — to nie tylko rozwiązanie palącej kwestji społecznej. To przedewszystkiem ożywienie całego życia gospodarczego kraju. Ruch budowlany — to rozwój produkcji przemysłu ceramicznego, cementowego, metalowego, drzewnego, szklanego, węglowego, a więc gałęzi, posiadających u nas pierwszorzędne znaczenie, operujących krajową pracą i krajowym surowcem, to zmniejszenie bezrobocia i wzrost siły konsumpcyjnej ludności.

Ruch budowlany — to ten punkt zaczepienia, który koniecznie trzeba uchwycić, aby puścić w szybki ruch całą machinę wytwórczości i obrotu.

Konjunktury, stworzone przez ruch budowlany — to lepsza pomoc dla przemysłu niż kredyty; to jest możność zarobienia sobie własnego kapitału obrotowego. A więc — ruch budowlany, to jeden z najważniejszych czynników odrodzenia finansowego i gospodarczego Polski!!

Kulą u nogi akcji rządu i społeczeństwa w kierunku ożywienia ruchu budowlanego jest ospała działalność naszych izb ustawodawczych (sejmu i senatu), w których kuluarach rządowy projekt ustawy o rozbudowie miast ugrzązł na kilka miesięcy i dopiero w tych dniach wyjrzał on na światło dzienne i został ostatecznie uchwalony. Rząd zrobił więc wszystko, co mógł, by przyśpieszyć rozbudowę miast, zapewnił on polskiemu przemysłowi budowlanemu cały szereg ulg przewozowych, podatkowych a zwłaszcza kredytowych.

Za pomocą odpowiednio stosowanej polityki przemysłowej, idącej w kierunku utrzymania cen na artykuły budowlane, zwłaszcza na cegłę, rząd pragnie przeciwdziałać ewentualnej spekulacji, jakaby mogła mieć miejsce przy ożywieniu ruchu budowlanego.

Przemysł ceramiczny otrzymał od rządu dość znaczne kredyty, wzamian czego reprezentanci tej dziedziny wytwórczości musieli się zobowiązać, że ceny nie mogą być wyższe ponad normę przez Urząd badania cen określone.

Jak widzimy cała pomoc jaką rząd może okazać przy rozbudowie miast, sprowadza się wyłącznie (do pilnowania, aby ceny materjałów budowlanych nie były za drogie, aby przedsiębiorcy budowlani mogli uzyskać kredyt możliwie na dogodnych warunkach) **do racjonalnie stosowanej polityki przemysłowej i kredytowej.**

Samą zaś akcję budowy domów musi wziąść w ręce **społeczeństwo i samorządy.** Zwłaszcza te ostatnie winny się zbudzić z dotychczasowej martwoty i raz wreszcie pomyśleć o planowej i na większą skalę pomyślanej rozbudowie miast.

Wiele jest powodów dla czego ożywienie w ruchu budowlanym mimo, że w tej sprawie tak dużo się pisze i mówi, dotychczas nie nastąpiło.

Mała rentowność domów mieszkalnych, drożyzna kredytu, robocizny i materjałów budowlanych, oto najczęściej wymieniane przez prasę ekonomiczną powody zastoju w tej dziedzinie. Naszem jednak zdaniem najważniejszym jednak sprawcą tej stagnacji, jest pewien czynnik psychologiczny, **a mianowicie przyzwyczajenie się społeczeństwa,** w ciągu kilkuletniej niezdrowej gospodarki inflacyjnej, **do lokowania kapitałów w przedsięwzięcia spekulacyjne.** Ciągle jeszcze zarówno nasze sfery gospodarcze, jak i całe społeczeństwo, radeby pobierać 100 proc. rocznie od swych oszczędności.

Dopóki ogół nie zrozumie wreszcie, że moralne zyski od kapitału muszą się obracać w granicach 3—10 proc. rocznie, dotąd o prawdziwem ożywieniu się ruchu budowlanego nie może być mowy.

Jerzy Kruszewski.

Szklane domy.

Najbardziej obecnie palącą sprawą w Polsce jest sprawa budowlana, zaspokojenie głodu mieszkaniowego. Odczuł to dobrze Żeromski, rozsnuwając w swojej ostatniej powieści fantastyczne opowiadania starego Bryki o powstających w oswobodzonej Polsce całych wsiach i miastach „szklanych domów", budowanych z nadbałtyckiego piasku w wielkich hutach i fabrykach.

To jego marzenie bliższe jest urzeczywistnienia, niż sami przypuszczamy.

Mało się u nas wie, że w sztuce budowlanej na zachodzie odbywa się przewrót wielkiej doniosłości. Ulegają zasadniczym zmianom same systemy konstrukcyjne, domy zaczynają być wytwarzane na sposób fabryczny, masowo, z zastosowaniem najnowszych wynalazków technicznych i naukowych. Dotychczasowe nasze masywne ściany z kamienia lub cegły zastępowane są dwoma kilku centymetrowemi ścianami z masy sztucznej, z pustą przestrzenią pośrodku, lepiej izolującą od zmiany temperatury, niż półmetrowe mury (zasada termosów); dach, podłogi i sufity opierają się całym swym ciężarem na kilku słupach z żelazo-betonu, co pozwala dowolnie zastępować ściany oknami, budować naprawdę „szklane domy". Ściany wewnętrzne robią się ruchome, tak że w miarę potrzeby można z kilku pokoi robić jeden lub odwrotnie. Zaczyna obowiązywać w budownictwie ekonomja wysiłku pomoc coraz to doskonalszych maszyn. Części domów wyrabiane są masowo, całemi serjami, potem poprostu montowane na miejscu, tak jak się to dzieje z samochodami Forda.

Wynikiem tych wszystkich inowacyj jest ogromne przyśpieszenie tempa budowy i obniżenie kosztów.

Zewnętrznie wytworzone w ten sposób budowle odznaczają się ogromną prostotą, odrzuceniem takich motywów dekoracyjnych, jak kolumny, pilastry, fryzy, zastąpieniem wysokich i łamanych dachów płaskiemi tarasami. Kształty budynków stają się ściśle geometryczne, zupełnie różne od dotychczasowych naśladownictw, stylów historycznych i etnograficznych. Całe ich piękno leży w szlachetnych i wyrazistych proporcjach.

Nowy ten styl architektoniczny, nazywany zazwyczaj konstruktywizmem, najbardziej się rozwija w Holandji. W Amsterdamie są już całe dzielnice takich nowoczesnych domów. Kalkulują się one prawie o połowę taniej, budowa trwa najwyżej kilka tygodni, wymaga znacznie mniejszej liczby a przytem mniej wykwalifikowanych robotników.

Niektórzy nasi architekci mają zastrzeżenia przeciwko zastosowaniu u nas płaskich dachów, które ich zdaniem nie wytrzymałyby obciążenia śniegu oraz przeciwko systemowi pustych ścian, nieodpowiednich rzekomo dla naszego klimatu. Faktem jest, że na wielu budynkach w Polsce oddawna już stosowane są płaskie dachy i dobrze swoje zadanie spełniają, i że na Śląsku Czeskim mającym taki sam klimat, jak u nas, setkami powstają domy mieszkalne z pustemi ścianami. Oczywista, trzeba będzie przeprowadzić odpowiednie doświadczenia i obliczenia wszakże zabudowanie Polski na stary kosztowny sposób jest takim samem marnowaniem czasu i pieniędzy, jak jeżdżenie dyliżansem tam, dokąd można dojechać koleją lub aeroplanem.

Obecnie wszędzie, we Francji, Anglji, Niemczech powstaja wielkie przedsiębiorstwa budowlane. Polska ma wszelkie warunki po temu, aby w niej się rozwinął ten nowy „przemysł domowy". Produkujemy i możemy produkować wiele żelaza, cementu, szkła, a niema chyba powodu tłómaczyć, jaki byłby popyt na tanie praktyczne i szybko powstające mieszkania.

Wydaje się, że najbardziej celowem zużytkowaniem kredytów budowlanych rządowych byłoby zorganizowanie w kilku punktach kraju wielkich wytwórni „szklanych domów". Centralizacja wysiłków, wykorzystywanie najnowszych wynalazków i doświadczeń zagranicy, opracowanie i ustalenie (normalizacja) kilku zasadniczych typów budowli, produkcja masowa i ekonomiczna przyśpieszyłyby bardzo zlikwidowanie obecnego kryzysu mieszkaniowego.

Szczesny - Rutkowski.

W sprawie kwalifikacji nasion.

Kwalifikacja roślin uprawnych obejmie w r. b. nasiona: zbóż, okopowych (prócz buraków cukrowych), motylkowych, traw, roślin przemysłowych, warzywnych i kwiatowych. Zboża uznawać się będzie w pokoleniach matecznych (superelitach i elitach) i w odsiewach I-ych i 2-gich, ziemniaki i strączkowe w pokoleniach matecznych i wszystkich odsiewach; w obu grupach wymagane będzie stwierdzenie pochodzenia na podstawie dokumentów (umów z hodowlami wzgl. świadectw poprzedniego uznania).

Koniczyny, łubiny, trawy, rośliny przemysłowe, warzywne i kwiatowe będziemy przyjmować do uznania we wszystkich pokoleniach także bez dokumentów pochodzenia. U roślin wiatro- i owadopylnych warunkiem uznania jest także ich umieszczenie na polu, by jak największej było utrudnione skrzyżowanie z pokrewną odmiana wzgl. gatunkiem (odległość conajmniej 300 m.) U samopylnych winno być jedynie wykluczone mechaniczne pomieszanie z obcym gatunkiem przy zbiorze.

Oględziny na pniu odbędą się u zbóż przed ich zbiorem, u strączkowych i okopowych pierwszy raz w czasie kwitnienia, drugi raz przy zbiorze (lub przy otwieraniu kopców na wiosnę), u roślin warzywnych dwuroczmych pierwszy raz w okresie pełnego rozwoju wegetatywnego celem dokonania selekcji, a w roku następnym w czasie kwitnienia, u roślin kwiatowych w czasie kwitnienia.

Przy sposobności kwalifikacji może być na życzenie przeprowadzona wzgl. zapoczątkowana selekcja także wśród innych gatunków roślin do uznania niezgłoszonych celem ich ulepszenia. Po uznaniu na pniu wymagane jest przesłanie próbki przeciętnej celem uzyskania dowodu uznania.

Uznane będą tylko czyste kultury i takie gospodarstwa, które urządzeniem i uposażeniem w maszyny czyszczące dadzą rękojmię, że ziarno przeznaczone do sprzedaży będzie rzeczywiście pierwszorzędnem nasieniem siewnem.

Korzyści, jakie mają gospodarstwa z uznawania nasion, są rozliczne, wymienimy tylko niektóre: przez użycie nasienia uszlachetnionego zapewniają sobie u zbóż 2—3 q zwyżki z ha, a 50—75 q u okopowych, więcej dbają o uprawę pól, zbiór i przechowanie plonu, uzyskują wyższą cenę za nasienie, za oryginalne zboża prawie 100 proc., odsiewy pierwsze 50 proc., za okopowe jeszcze więcej.

Opłaty za kwalifikacje pobierane będą w wysokości 5 zł. od ha zgłoszonego, jako minimum przyjmuje się opłatę 20 złotych. Przy zgłoszeniach powyżej 40 ha stosowane będą zniżki, mianowicie za ha 40 do 60 po 4 zł. za 60 do 80 po 3 złotych, powyżej 80 po 2 zł. W opłatach tych wliczone są już koszta podróży i diety kwalifikujących. Gdyby w międzyczasie miały zajść jakie zmiany, ogłosimy je p osobnym komunikacie.

Zgłoszenia przyjmować będziemy do 15 czerwca. Wraz z zgłoszeniem należy podać nazwę odmiany, jej generacje, ilość ha, adres (poczta, stacja, telefon) i przesłać wzgl. wyszczególnić równocześnie dokumenty pochodzenia odmian.

Przyjmujemy też do uznania ogródki hodowlane, warzywne i kwiatowe na małych działkach.

Pomorska Izba Rolnicza.

Kronika gospodarcza.

— **POSTULATY PRZEMYSŁOWCÓW WOBEC RZĄDU.** **Warszawa**, 6. 5. Na konferencji premiera Grabskiego z przemysłowcami, ci ostatni wysunęli cały szereg nowych postulatów dotyczące zwłaszcza Wschodu, gdyż w ten sposób daloby możliwość zdobycia rynków, a przemysł polski uzyskałby odpowiednie stanowisko na Wschodzie.

Rząd wobec tego postanowił urządzić placówki konsularne w Smyrnie i Täbrynie, dla Turcji i Persji oraz konsulatu w Bombaju dla Indji.

Dzienniki podają, że sowiecka misja handlowa w Warszawie stara się o stworzenie nowego polsko - sowieckiego towarzystwa handlowego, które miałoby za zadanie prowadzenie na wielką skalę handel z sowietami. Pierwsze rokowania w tej sprawie odbyły się w Warszawie.

— **PODPISANIE UMOWY DOTYCZĄCEJ URUCHOMIENIA KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.** W dniu 5 bm. p. Aleksander Skrzyński, minister spraw zagr. i p. Mikołaj Post, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Austrji podpisali umowę protokólarną w przedmiocie uruchomienia komunikacji lotniczej pomiędzy Krakowem a Wiedniem.

— **KONFERENCJA RZĄDU Z PRZEMYSŁOWCAMI ŚLĄSKIMI.** Dziś w południe rozpoczęły się pod przewodnictwem premjera Grabskiego konferencje rządu z przemysłowcami śląskimi, celem zastosowania środków wzmożenia produkcji.

Giełda towarowa.

Warszawa, 5. 5. Transakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. załad.: żyto kongres 687 g/l — 117 f. hol. — 32.50 poznańskie 687 g/l — 117 f. hol. — 33.25 fr. Warszawa kuchy rzepakowe23.00, otręby żytnie 23.50. Usposobienie słabe. Obroty małe.

Gdańsk, 5. 5. Mąka amerykańska patent Nelson dolarów 10.50, Panoka 10.45, Grand Prix 10.40, Alaska patent 10.50, wszystko za 100 klg. franco wagon Gdańsk. Ryż Burmah II szyl. 16/3 za 50 kg. franco transito.

Gdańsk, 5. 5. (Not. nieurzędowe). Pszenica 123—130 f. — 18.75—19.25; 125—127 f. — 17.75—18.50: żyto 17.25, jęczmień prima 15.25—15.75; gorszy 14.30—15.00; owies 14.75—15.00 groch drobny 12.25—12.75; — Victoria 14—17; ospa żytnia 12.00; — pszenna 12.25; otręby pszenne 12.75.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 5 maja, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł
Floreny holenderskie	20 .85 „
Franki belgijskie	26.32 „
Franki francuskie	27.16 „
Franki szwajcarskie	100.23 „
Funty angielskie	25.16 „
Korony austryjackie	73.00 „
Korony czeskie	15,40 „
Liry włoskie	21.32 „
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

Gdańsk, 5. 5. Na rynku dewizowym funt angielski wykazał ponownie wzmocnienie stanowisko. Na pogiełdzie w Nowym Jorku Londyn zwyżkował do 4.85 Na tutejszym rynku notowano: dolary 5,19—5,20, marka niemiecka i Berlin 123,50—124,00, złoty 99,50—100,00, czek na Londyn 25,20. W obrotach międzynarodowych notowano Londyn dalej silnie w stosunku do Nowego Jorku 4,85⁵/₈, Kopenhaga w stosunku do Londynu silnie 25,90, Zurych 25,09¾, Berlin 20,38.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 7-go maja Domiceli i Eufr.
Wschód słońca 4 20 zachód 7 34
Wschód księżyca 6 6 zachód 4 16

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Wczorajszy koncert.** Wczoraj w sali „Tivoli“ odbył się koncert muzyczno-wokalny którego cały dochód został przeznaczony na budowę domu żołnierza polskiego. W skład programu weszły: śpiew pani Kalinowskiej, deklamacje pani Szadurskiej i p. Preussa. Utwory muzyczne pani Sokołowskiej. Ze szczegółowemi wrażeniami z koncertu podzielimy się z czytelnikami naszego pisma w następnym numerze.

—** **W sobotę dnia 9-go bm.** o godz. 8-mej wieczorem urządza **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet** w pięknie udekorowanych salach Bazaru (przy ulicy Moniuszki) **przedstawienie amatorskie** i zabawę taneczną, z którego czysty dochód przeznacza się **na bibljotekę Towarzystwa.** Program wieczoru jest następujący: I. „Na wędkę“ (komedja w 1 akcie A. Valewskiego). II. Część koncertowa. III. „Błażek opętany“ (krotochwila w 1 akcie ze śpiewami W. L. Anczyca).

W przedstawieniu oraz części koncertowej biorą udział bardzo wybitne siły amatorskie, które wraz z zarządem dokładają najusilniejszych starań, by przedstawienie wypadło ku ogólnemu zadowoleniu. W antraktach przygrywać będzie orkiestra 64 pp. Ceny miejsc.: balkon i I miejsce 2 zł., II. miejsce 1.50 zł., III. miejsce 1 zł., wstęp na salę 50 groszy. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu Czerwonego Krzyża i w składzie p. Kruszony Toruńska 22, zaś w dnin przedstawienia od godziny 6-tej przy kasie. Mamy nadzieję, że społeczeństwo Grudziądza tłumnie pospieszy na przedstawienie tej bardzo zasłużonej na polu narodowem i społecznem organizacji kobiecej.

—** **Uroczyste zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet.** W poniedziałek dnia 4 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbyło się uroczyste zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet ku uczczeniu Matki Boskiej — Królowej Korony Polskiej oraz Konstytucji Trzeciego Maja, który to dzień w tym roku po raz pierwszy połączony został z kościelnem świętem. Po stosownem słowie wstępnem, wygłoszonem przez przewodniączącą, w obszernym referacie przedstawił ks. prof. Ponczek bardzo licznie zebranym członkiniom ważność Konstytucji 3 Maja, której dzień pamiętny przez papieża obecnie ściśle związany został z świętem kościelnem. Uzupełnieniem programu były dostosowane do powagi dnia: deklamacje, śpiew solo i gra na fortepianie i skrzypcach wykonane przez pp. Lesińską, Jabłońską i Rogaszównę oraz pp. Józefa Kruszonę, Sielskiego i Barcza. Huczne oklaski były podzięką za fatygę tych miłych osób, uświetniających program zebrania, które wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę“ zakończono o godz. 10-tej.

—** **Dzisiejszy targ** jest nie bardzo ożywiony, jakkolwiek dowieziono sporo produktów. Ceny utrzymują się na tym samym poziomie.

—** **Ćwiczenia Straży Pożarnej suchemi gaśnicami.** W czwartek o godz. 7-mej wiecz. nad Wisłą naprzeciw Magistratu odbędą się próby gaszenia ognia suchemi gaśnicami. Komenda straży ogniowej zaprasza na te ćwiczeina tych wszystkich, którzy rozumieją ważność sprężystej i najnowszemi wynalazkami działającej pracy Straży Ogniowej.

—** **Kronika policyjna.** W dniu dzisiejszym aresztowano ogółem 9 osób w tem cztery za kradzież, cztery kobiety za przekroczenie przepisów policji obyczajowej i jedną za wykroczenie przeciw przepisom policji politycznej.

Odpowiedzi Redakcji.

— **P. A. Mil.** Prosimy o pofatygowanie się w wiadomej sprawie do redakcji pomiędzy godz. 5—6 popoł.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność! byli podoficerowie Intendentury i Prowiantury 17 dyw. piechoty** (3. dyw. Strzelców Wielkopolskich) Przypominamy Szan. druhom, że dnia 25-go maja br. odbędzie się u druha Jana Waltera, Poznań, Szkolna 18 zjazd uchwalony w Osowcu w listopadzie 1920 r.. Prosimy o nadesłanie na ręce powyżej wspomnianego uwiadomienie o przyjeździe (ilość osób) do dnia 15. 5. 25. Zjazd poprzedzi nabożeństwo, bliższe wiadomości później.

Komitet.

Z Pomorza

—** **SUCHA,** pow. świecki. **(Przedstawienie amatorskie).** Przedostatniej niedzieli urządziło tutejsze Koło Rolnicze w sali p. Hoehnego przedstawienie amatorskie, podczas którego odegrano sztukę p. t.: „Komornik poeta“ oraz wygłoszono kilka monologów.

—** **KORONOWO. (Z ruchu młodzieży.)** Na ostatnim posiedzeniu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Promień“ przemawiał akademik jur. p. Gordon, syn znanego obywatela p. Szczepana Gordona. Jasno przedstawił szanowny prelegent uważnie słuchającej młodzieży koronowskiej poglądy światowe: liberalizm, socjalizm i nacjonalizm, wykazał, że tylko nacjonalizm oparty na wierze katolickiej może naszej ojczyźnie dopomóc do świetnego rozkwitnięcia. Prezes druh Myk serdecznie podziękował mówcy za jego treściwy wykład i wniósł okrzyk na cześć jego, który został trzykrotnie przez zebranych powtórzony. Krótko uzupełnił wywody mówcy X. patron Żelazny zachęcając druhów, by później, szczególnie gdy dorosną, te zachęty mówcy w czyn wprowadzili. Szczera wdzięczność należy się p. Gordonowi, że swoja wiedzą uprzystępnia młodzieży i pamięta o obowiązku społecznym względem niej. Oby najwięcej w jego ślady wstąpiło.

—** **LUTOWO, pow. sepoleński. (Prezenta na probostwo.)** W wykonaniu praw patronackich pan Wojewoda Pomorski udzielił prezenty na opróżnione probostwo rz.-kat. parafii Lutowo w powiecie sępoleńskim księdzu Romanowi Barze, wikaremu w Złotowie (Flatow).

—** **TORUŃ. (Strajk malarzy).** Wybuchł w tutejszych zakładach malarskich strajk pracobiorców na tle podwyższenia zarobków. Zaznaczyć wypada, że główną sprężyną strajku jest znany na Pomorzu Neumann, Niemiec, mąż zaufania „Bundu der freien Gewerkschaften Westpolens“, który otrzymał prawdopodobnie wskazówki ze swej centrali hamburskiej. Polacy nie powinni dać się tumanić przez takiego prowodyra, Niemca.

—** **TORUŃ. (Zjazd lekarzy powiatowych Pomorza).** Dziś rozpoczęły się obrady zjazdu wszystkich lekarzy powiato wych Pomorza pod przewodnictwem dyrektora urzędu zdrowia d-ra Trzaski. Zjazd zagaił p. wojewoda pomorski przemówieniem, w którem wskazał na najbardziej aktualne zadania, jakie w chwili obecnej wypełnić musi państwowa służba zdrowia.

—** **KOŚCIERZYNA. (Ujęcie niebezpiecznego zbrodniarza).** Policja kościerzyńska aresztowała niebezpiecznego zbrodniarza niejakiego Alojzego Michalskiego, pochodzącego z pobliskiego Klonowa w tutejszym powiecie, a który już dawniej był karany. Nowa jego sprawka była taka, że namawiał pewnego robotnika do podpalenia stodoły, celem ułatwienia mu kradzieży. Uczciwy robotnik tego nie uczynił a kusiciela wydał na policji.

—** **KOWALEWO,** pow. wąbrzeski. **(Wypadek z bronią).** Przed kilku dniami bawił się tu pewien 15-letni chłopak rewolwerem, który nagle wypalił; kula trafiła chłopca Linewskiego w szyję, przecinając tętnicę tak, że łatwo mogła nastąpić śmierć. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się jednak temu zapobiec.

—** **GDYNIA. (Zatarg o przyjmowanie robotników).** W związku z postępowaniem budowy portu i z zapotrzebowaniem robotników, pomiędzy władzami administracyjnemi (starostwem w Pucku) a towarzystwem duńskiem „Neugard i Schule“ doszło do nieporozumień w sprawie przyjmowania przez towarzystwo pracowników, co należy do kompetencji urzędów pośrednictwa pracy. Ponieważ zachodziły wypadki, że towarzystwo bez porozumienia się z urzędem pośrednictwa pracy przyjmowało pracowników, starostwo nałożyło nań grzywnę administracyjną w wysokości 3200 zł.

Z całej Polski.

—* **RYBBNIK. (Włamanie do kasy).** Dnia 1 maja nad ranem, niewyśledzony dotychczas sprawca obrabował kasę stacyjną w Rybniku. Suma, która wpadła w ręce złodzieja, wynosi 40 000 złotych. Złodziei dostał się podkopem.

—* **NADWÓRNA,** wsch. Małop. **(Katastrofa samochodowa)** Kierownik kopalni „Dąbrowa“ w Bitkowie, Józef Bogdański, jadąc samochodem z Nadwornej, w czasie przejazdu przez most wpadł wraz z samochodem do Bystrzycy i doznał złamania obojczyka.

P. K. S. w b. zaborze pruskim, uczestnicy zwiedzili budowę gmachu sanatorjum dla płucnochorych. Gmach ten obliczony jest na 150 łóżek. Bdowę przeprowadza inż. Romanowski. Kierownikem sanatorju mbędzie dr. Łaszewski, który na zjeździe wygłosił referat o nowoczesnych metodach zwalczania gruźlicy.

—* **WARSZAWA. (Przesilenie w Teatrze Narodowym).** Prasa stołeczna donosi o ustąpieniu p. Juljusza Osterwy ze stanowiska dyrektora teatru Narodowego z końcem bieżącego sezonu. Przyczyną rezygnacji dyr. Osterwy jest podobno niemożność uzgodnienia pracy dyrektorskiej z narzuconym przez Magistrat regulaminem. Dyr. Osterwa organizuje wzorowo teatr kresowy w Wilnie. Do teatru tego mają wejść dawni artyści „Reduty“, rozproszeni po różnych scenach, a urządzony on będzie tak, aby mógł obsługiwać szereg miast i miasteczek, położonych niezbyt daleko od Wilna.

(Pomoc dla bezrobotnej inteligencji). Akcja rządowa w kierunku niesienia pomocy pracownikom umysłowym, pozostającym bez pracy jest nadal prowadzona przez zarząd Funduszu Bezrobocia. W ostatnim tygodniu zarząd obwodowy miasta Warszawy wypłacił 8 205 złotych zasiłków dla pracowników umysłowych. W ciągu ostatnich trzech tygodni udzielono zasiłków na ogólną sumę 50 000 złotych. Wypłacono zasiłki lub pożyczki 895 osobom na 1.117 zgłoszeń. Dotychczasowa forma pomocy rządowej jest oczywiście bardzo znikomą, wobec licznych rzesz pracowników umysłowych, pozbawionych zarobku. Tem nie mniej zasiłki, otrzymane z Funduszu Bezrobocia, są w wielu wypadkach jedynym środkiem przetrwania obecnego kryzysu, który w tak wysokim stopniu dotyka inteligencję pracującą.

(Ochrona kobiet na dworcach kolejowych w Warszawie). Na wszystkich dworcach kolejowych w Warszawie urządzone są obecnie stałe dyżury delegatek towarzystwa ochrony kobiet. Delegatki mają na ramieniu opaski barwy biało-żółtej Zadniem ich jest otaczanie opieką wszystkich tych kobiet, które się udają na roboty sezonowe oraz krzyżowanie planów handlarzom żywym towarem, którzy wśród wiejskich dziewcząt stale się kręcą na dworcach. Delegatki towarzystwa ochrony kobiet korzystają ze wszelkiej pomocy władz bezpieczeństwa, które kierując się wskazówkami delegatek aresztowały już kilku podejrzanych mężczyzn, oskarżonych o należenie do organizacji handlu żywym towarem.

—* **ŁWÓW. (Nieznanemu żołnierzowi).** Nocy wczorajszej przed pomnik Mickiewicza we Lwowie zajechał wóz, z którego złożono na pierwszym stopniu pomnika dużą płytę kamienną, na której wyryto krzyż walecznych oraz napis: „Nieznanemu żołnierzowi“.

(Aresztowanie defraudanta). Policja lwowska aresztowała w hotelu „Georga“ niejakiego Eibenschütza, który podawał się za dziennikarza z Piotrkowa. Ustalono, że jest to oszust, który ma na sumieniu sprzeniewierzenie 70 000 złotych. Aresztowano go.

Rozmaitości.

— **W 5 latach piechotą przez cały świat.** Do Paryża powraca w tych dniach Glob Trotter Jan Terrat, który wyruszywszy z Paryża w 1920 roku, obszedł piechotą cały świat i w przeciągu 5 lat zrobił 52.500 km.

— **Podróż z Anglji do Australji będzie trwała 6 i pół dni.** W najbliższej przyszłości podróż z Anglji do Fremantle w Australji będzie trwała 6 i pół dni na sterowcu pojemności 5 000 000 kubicznych stóp, który będzie przewoził 140 pasażerów i 7 ton poczty z szybkością 70 mil angielskich na godzinę.

— **Dozorca nocny miljonerem.** Dozorca nocny w częstochowskiej fabryce mebli firmy Wojciechów, Tomasz Tatara otrzymał w tych dniach urzędowe zawiadomienie, że jego krewny Depczyński, który przed 30 laty wyemigrował do Ameryki, zapisał testamentem cały swój majątek w wysokości 17 miljonów dolarów, tudzież fabrykę metalurgiczną szesnastu spokrewnionym z nim najbiedniejszym rodzinom. W myśl testamentu Tatara odziedziczył przeszło miljon dolarów i znaczną część udziałów fabryki. Tatara postarał się już o dokumenta potrzebne na wyjazd do Ameryki.

— **Okręt koniaku.** Przed kilkunastu laty zawarła Norwegja układ handlowy z Francją, na mocy którego do Norwegji sprowadzono z Francji 400 tysięcy litrów dobrego koniaku. W Norwegji obowiązuje jednak oficjalna wstrzemięźliwość, a do celów leczniczych potrzeba co najwyżej 100 tysięcy litrów koniaku rocznie.

Dobry więc ten napój leżał od paru lat w magazynach i robił się coraz lepszym, w miarę lat. Wreszcie zarządowi celnemu sprzykrzyło się trzymać taki ogromny ładunek w magazynach i postanowiono go sprzedać.

W tych dniach odpłynął z portu norweskiego okręt naładowany starym koniakiem — zakupili go kupcy szwedzcy.

Przypadkowym zbiegiem okoliczności zebrał się liczny tłum i z wielce zasmuconą miną żegnał ten niezwykły ładunek tak brutalnie poniewierany w ojczyźnie fiordów.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Powołując się na ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 94/23. poz. 747 i z dnia 18. III. 1925 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 36/25, poz. 242, rozporządzenia p. Ministra Skarbu z dn. 26. VIII. 1924 D. P. O. L. 1744/II. i z dn. 30. III. 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 38/25, poz. 261 i obwieszczenie Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu z kwietnia 1925 L. 25125-II-4590-25 w sprawie podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 podajemy do publicznej wiadomości co następuje:

Pobór podatków komunalnych do państwowego podatku dochodowego, z wyjątkiem dodatków do podatku od uposażeń służbowych od płatników w obrębie miasta Grudziądza należy do tut. Magistratu.

Na rok podatkowy 1925 wynosi dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego:

a) przy dochodzie ponad 1500 zł do 24.000 zł — 4% dochodu podat.

b) przy dochodzie ponad 24 000 zł do 88000 zł — $4^1/_2$% dochodu podat.

c) przy dochodzie ponad 88.000 zł — 5% dochodu podat.

Połowa dodatku komunalnego za rok 1925, obliczonego od osiągniętego dochodu przy zastosowaniu powyżej podanej skali jest płatna w terminie do 31 maja 1925 r. bez osobnego zawezwania.

Wzywa się zatem wszystkich płatników do terminowego uiszczenia powyżej cytowanych dodatków komunalnych wprost do Miejskiej Kasy Podatkowej Ratusz II, pokój 37, gdzie też płatnikom będą udzielane szczegółowe informacje.

Grudziądz, dnia 2 maja 1925 r.

Magistrat miasta Grudziądza
Wydział II. Podatkowy
(—) Lipowski [2211

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie wywoławczej Jana Rosta jako wykonawca testamentu po Marji Jacoby z Łasina. Sąd Powiatowy w Grudziądzu na posiedzeniu odbytem w dniu 10 kwietnia 1925 przez Naczelnika Sądu Powiatowego Filipowskiego orzekł: Listy hipoteczne na kwotę po 3000 mk. dla Juljana Jacoby z Łasina a zapisane w księdze gruntowej Łasin karta 192 w oddziale III. pod nr. 8 i 10 uznaje się jako nieważne. Koszta postępowania ponosi wnioskodawca

Grudziądz, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy. [2218

WEZWANIE!

Małoletnia Marja Napierałówna zastąpiona przez opiekuna Jana Walińskiego z Jaryszewa. pow. Oborniki, działając przez pełnomocnika procesowego adwokata Schychowskiego i Wronieckiego w Grudziądzu wdrożyła skargę przeciw W. Goetzowi, dawniej w Grudziądzu, obecnie w niewiadomej miejscowości — o alimenta. Wzywa się przeto pozwanego w drodze publicznego obwieszczenia, ponieważ miejsce jego pobytu nie jest znane, na termin dnia: **17 września 1925 r. o godz. 10-tej przedpoł.** przed Sądem Powiatowym w Grudziądzu, pokój nr. 6.

Grudziądz, dnia 18 kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy 2214

Wywołanie.

Firma Bank Dyskontowy, Sp. A. Bydgoszcz, Oddział Grudziądz działająca przez zastępców Puffkego i Dąbrowskiego w Grudziądzu, zastępca procesowy: adwokat Grudzieński w Grudziądzu wystąpiła z wnioskiem, by weksel datą 19 marca 1925 r. na sumę 6700 zł wystawiony na własne zlecenie Jerzego Łyskowskiego z Kitnówka i zaopatrzony jego żyrem in blanco, a przyjęty przez Adama Rzewuskiego w Grudziądzu, który to weksel oddany był do eskontu Bankowi Dyskontowemu, Oddział Grudziądz, i w Grudziądzu zaginął, uznać za umorzony.

Dzierzyciela zaginionego wekslu wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie najpóźniej w terminie wywoławczym dnia 21 lipca 1925 r. o godz. 10 przed południem, pokój 3, zgłosił swe prawa i weksel przedłożył, gdyż inaczej weksel będzie uznany za umorzony. [2217

Grudziądz, dnia 16 kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr 888 zapisano dziś firmę „Leonard Bieliński hurtownia bławatów i przedstawicielstwa w Grudziądzu“. Właścicielem firmy jest Leonard Bieliński Grudziądz. 2219

Grudziądz, dnia 14 kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 779 zapisano dziś przy firmie „Jan Pierkowski Grudziądz“ Hurtownia-Perfumeryjno-Kosmetyczna, że na mocy uchwały tut. Sądu Powiatowego wdrożono postępowanie upadłościowe dnia 3 kwietnia 1925 r. o godz. 12 w południe.

Grudziądz, dnia 14 kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy. [2220

W rejestrze handlowym Oddział A. pod nr. 577 zapisano dziś przy firmie „Spółka Komisowo-handlowa Bracia Klajman Grudziądz“, iż jawną spółkę rozwiązano. Dotychczasowy spólnik Dawid Klajman prowadzi firmę nadal pod dotychczasową firmą.

Grudziądz, dnia 22 kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy. 2216

W rejestrze spółdzielni pod nr. 35 wpisano dziś przy spółdzielni „Spółka piekarska Grudziądz“, zapisana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, że uchwałą tut. Sądu Powiatowego z dnia 18 kwietnia 1925 r. zarządzono rozwiązanie i likwidację z urzędu na wniosek Rady Spółdzielczej. Jako likwidatorów ustanowiono z rzędu 1. Władysława Zielińskiego, mistrza piekarskiego Grudziądz, Długa 16, 2. Spychałę, mistrza piekarskiego Grudziądz, ul. Forteczna. Likwidacja ma być przeprowadzona po myśli przepisów art. 76—84 ustawy o spółdzielniach z 29. X. 1920 r. [2221

Grudziądz, dnia 18 kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Licytacja

na drzewo opałowe
i 120 m³ wałków olszowych

jako drzewo użytkowe z obwodów ochronnych **Święte i Mniszek** odbędzie się **w piątek, dnia 15 maja br.** o godz. 10 przed połud. w lokalu p. Baranowskiego w Świętem.

Płacenie gotówką jest warunkiem.

2215] **Nadleśniczy.**

Polecam wszelkiego rodzaju
roślin, warzyw i kwiatów, bratki i gwoździki z korzeniami, pomidory, pelargonje i petunje dla balkonów.
Maks Riedel - Nadgórna 29-30
Ogrodnictwo. 2228

Leśniczówka Park Miejski

Przy dobrej pogodzie odbywać się będzie
codziennie w ogrodzie
koncert artystyczny
Wielkie koncerty orkiestry 16 p. a. p. odbywać się będą regularnie w każdą
niedzielę i święta, wtorki i czwartki.
2223 Z poważaniem
Franciszek Szmelter.

TORFIARKI

po cenach bezkonkurencyjnych
PRASY DO TORFU
o wielkiej działalności
do zapędu mechanicznego.
Związkowa Centrala Maszyn
Tow. Akc. 1977
Poznań ul. Wjazdowa 9.

Ucznia biurowego

z odpowiedniem wykształceniem szkolnem, starszego, inteligentnego poszukuje od zaraz lub najdalej od 1-go czerwca
»Unia« Zjednoczone Fabryki Maszyn S. A. w Grudziądzu.
Oferty wraz z odpisami świadectw i powołaniem się na referencje należy składać pod wyżej podanym adresem. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2230

BANK LUDOWY
Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421
GRUDZIĄDZ. ul. Józ. Wybickiego 21
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
141

Baczność PP. kupcy i restauratorzy.
Najstarsze przedsiębiorstwo w Wielkopolsce
„VENETIA“ Sp. Akc.
Fabryka czekolady, pralinek, cukierków, pierników i marmelady
POZNAŃ ul. Dąbrowskiego.
Rozumiejąc trudne położenie P. kupców postanowiliśmy im udogodnić dostawę towaru. Niniejszem dajemy do wiadomości, iż z dn 1 maja **urządziliśmy w Grudziądzu** przy firmie
VENETIA, ul. Mickiewicza Tel. 965
fabryczną składnicę
z której PP. kupcy mogą swoje zapotrzebowanie po ściśle fabrycznej cenie odbierać lub kazać sobie przysłać. 2181
Wysyłamy również hurtownikom.

Niniejszem podajemy do łask. wiadomości, że po zaangażowaniu pierwszorzędnego krójczego uruchomiliśmy na nowo nasz
oddział miarowy
Polecamy swój bogato zaopatrzony skład kamgarnów i materjałów na ubrania, płaszcze i mundury wojskowe. Wykonujemy również z materjałów nam powierzonych.
Najnowsze fasony pod gwarancją dobrego kroju i odrobienia.
Ceny przystępne
Dom Konfekcyjny T. A.
Tel. 157 **Filja Grudziądz, Rynek 18/19** Tel. 157



„Lanz“
wszechświatowej sławy i najlepsze
parowe i motorowe
garnitury do młócenia
typów olbrzymich, normalne i mniejsze wystawiamy w ruchu na Targach Poznańskich od 3-10 maja 1925
NITSCHE i SKA, fabr. maszyn w Poznaniu
Św. Marcin 33 i ul. Kantaka 10. Filia w Warszawie ul. Złota 30.

Poszukuję 1 lub 2 **POKOJE**
w GRUDZIĄDZU lub w TARPNIE,
cena podług umowy. Oferty Plac 23 Stycznia 11, **Miszkowski**

Polecam [2229
domieszkę kawową
prawdziwy Franka. niemiecki fabrykat
½ kg. 0,68, ⅙ kg. 0,24
„Gleba“ polski fabrykat
½ kg. 0,63, ⅙ kg. 0,23
F. Dumont
ulica Pańska nr. 17

Sprzedaże

Sypialnię
biało lakierowaną prawie nową oraz **biurko orzechowe** sprzedam na raty. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 1915p

Pokój męski i stoł.
dywany, plotery, wazony do sprzedania. Ogląd od 4
Tuszewska Grobla 18 I p. pr

Łóżka
orzechowo polerowane po 30 zł za sztukę poleca
A. Zieliński - Długa 18
mistrz stolarski.

Wózek dziecięcy
sportowy na sprzedaż Droga Łąkowa nr. 10, I piętro prawo. (1956

Tanio na sprzedaż!
1 leżanka, 1 regulator 1 lustro z szawka
Weisse, 3 go Maja 27a.

Rower męski 50 zł, mandolina 15 zł, siatka do tenisu 15 zł, frak, zab. dzieo. na sprzedaż Strzelecka 19 I

Kilka płyt stołowych
4 mtr. długie do sprzedania Moniuszki 6a, IV l. Ogląd 3—4. [1947

PRASA do torfu
mało używana na sprzedaż M. Kamińska, Dąbrówka p. Gorzuchowo powiat Chełmno. (2232

Magazyn Bławatów
wśródmieście Bydgoszczy, z towarem, wielkie wystawne okna, zaraz na korzystnych warunkach do sprzedania. Oferty pod „M. B. 333“ do Biura Ogłoszeń „PAR“ Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Samochód
6 osobowy, modnej konstrukcji, z elektr. oświetleniem i starterem mało używany, na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty do „PAR“ Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 72 pod nr. 450/10. 2224

Kupna

Kupuję każdą ilość
SZPARAGÓW
Alfons Lewandowski
Gdańsk. Tognelergasse 13

Posady

Pomocnicy malarscy i strycharze
od zaraz poszukiwani.
P. MARSCHLER
Plac 23 Stycznia 18

Poszukuję od zaraz
pomocnika krawieckiego
Władysław Bayer
mistrz krawiecki
Grudziądz,
Plac 23-go Stycznia 20a

Pomocnicy malarscy i strycharze
potrzebni od zaraz. Zgł.
Koszary Władysława Łokietka

Zaangażujemy natych miast młodego
kontorzystę
znającego książkowość i korespondencję (2231 Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i Ska Tow. z o. p. Grudziądz.

Mistrz krawiecki
z własnemi narzędziami rzemieślniczemi i pomocnikami poszukuje posady od zaraz lub później **Hübner** Dom Mełno, pow. Grudziądz

Poszukuję
posady
dla SYNA za
UCZNIA
do składu kolon. delikat. lub żelaznego od zaraz lub później. Zgł do Gł. Pom. pod nr. 188 p.

Mieszkania

MIESZKANIA
złożonego z 3-5 pokoji,
stałego lub na letnie miesiące w zdrowej, ładnej okolicy (miasto lub wieś) miejscowości z dobrą komunikacją **poszukuje** wprost od gospodarza. Grudziądz, ul. Sobieskiego nr. 6 I piętro 2212
Machalewski

Umebl. pokój
od zaraz do wynajęcia Kościuszki 19, parter.

Ładne. 2 pokojowe
mieszkanie
z meblami w centrum miasta do wynajęcia
Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1952p

Dobrze umeblow. pokój
dla pań do wynajęcia Wybickiego 40, I p. l.

Znaleziono

Przybłąkał się pies wilczek. Bliższych informacji udziela Diesing, Chełmińska 3. W razie nieodebrania w 3 dniach uważam psa za swą włas.

Zguby

Zaginął mały
PIES
maści bronzowo-podpalanej z numerem 680. Odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Sobieskiego 16, parter

Nauka wychowanie

Lekcje angielskiego
Poszukuje dobrego nauczyciela(ki) angielskiego. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 2111

ANGIELKA
mówiąca tylko po angielsku udziela lekcji angielskiego, początków jak i konwersacji.
M. C. SMITH
Słowackiego 4, III p. l.

Student Uniwers. Warszawsk. poszukuje
lekcji i korepetycji
Of. do Gł. P. pod 1958p

Różne

Licytacja
W sobotę dnia 9 bm. 25 o godz. 1 po poł. sprzedawać będę następujące przedmioty: 2228
Srebra stołowe, brylanty, perły, stare monety srebrne, wyroby złote i drobne przedm.
za natychmiastową zapł. Miejsce sprzedaży Bank Ludowy, J. Wybickiego 21
(-) Jaranowski
komornik sądowy

Przyjmuje się roboty ręczne i bieliznę po bardzo przystępnych cenach. Zgł. do Głosu Pom. nr. 1930

Specjalny warsztat reparacji zegarków i zegarów, po cenach bardzo niskich. W. Bieńkowski zegarmistrz - specjalista Pańska 27 I. p. 1929

Do uruchomienia pewnego bezkonkurencyjnego interesu potrzebny
wspólnik
z 3 - 4 tysięcy złotych
od zaraz, zysk dobry i pewny. Spieszne oferty do Gł. P. pod nr. 1953p

Sekretarka przyjezdna poszukuje inteligentnej panienki z Grudziądza do towarzystwa i wspólnych wycieczek. Oferty do Gł. P. pod nr. 1951p

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim